

CHLEB ŻYWOTA

Biuletyn o wierze nowoapostolskiej



Rok XXIII

Listopad - Grudzień 2007

Nr 6

Wizyta duszpasterska Głównego Apostoła Wilhelma Lebera

Relacja z nabożeństwa z dnia 15 lipca 2007 r. w Gdańsku

Przed nabożeństwem:

Pieśń chóru nr 54: „Mój Pan jest pasterzem”.

Pieśń wstępna nabożeństwa nr 266: „Do nieba serce moje”.

Modlitwa wstępna:

W imię Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Wielki Boże i dobrotliwy Ojciec Niebieski. Przystępujemy do Ciebie z wdzięcznym sercem, ponieważ Ty darowałeś nam ten dzień, a my go przyjmujemy z Twojej miłości i prosimy napełniaj ten dzień błogosławieństwem i mocą. Dziś w centrum tego dnia jest młodzież i prosimy dla każdego jednego z młodzieży: daj nowe siły, wzmacniaj wiarę i niechby każdy odczuwał, że Ty go miłujesz. Daruj szczególne błogosławieństwo każdemu, kto tego pragnie. Błogosław Twoje dzieci w całym kraju i niechby też tu Twoje dzieło zostało dokończone. Prosimy też za chorych,

posyłaj do nich swoich aniołów, a jeśli jest to możliwe, przywróć zdrowie. Bądź także z tymi, którzy nie chcieli przybyć. Ojciec daj im odczuć, że byli i są oczekiwani. Ich także obdarzaj swoją miłością, tak aby nikt nie został zatracony. Teraz daj, abyśmy słuchali Twego Słowa, daj pokój i radość każdej duszy. Daj, abyśmy byli pod ochroną Twoich aniołów. Wszystko wkładamy do Twojej ręki. Wysłuchaj nas według woli Jezusa. Amen.

Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry oraz mili przyjaciele i goście, przeczytam słowo biblijne z Listu do Filipian z 3 rozdziału i z 14 wersetu:

**„Zmierzam do celu, do nagrody w górze,
do której zostałem powołany
przez Boga w Chrystusie Jezusie”.**

Pieśń chóru nr 21: „Zdejmuj swe obuwie tu”.

Główny Apostoł:

Bardzo dziękuję chórowi, pięknie śpiewaliście.

Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry oraz goście. Bardzo się raduję z tego, że mogę być tu u was i serdecznie was witam na tym nabożeństwie. Szczególnie witam młodzież – młodzież z tego kraju, z Polski, młodzież z Białorusi oraz wszystkich, którzy przybyli. Wszyscy chcemy teraz postawić młodzież w naszym centrum. Witam również tych, którzy w zasadzie nie zaliczają się już do młodzieży, ale pięknie jest, że możecie uczestniczyć w tym nabożeństwie. Raduję się z każdego jednego, który tu jest obecny. Życzeniem moim jest, aby każdy otrzymał obfite błogosławieństwo. Wszyscy chcemy otworzyć nasze serca dla Słowa Bożego.

Zauważyliście, że nabożeństwo musiało się rozpocząć nieco później. Były trudności techniczne. Co jednak mam powiedzieć moi mili, trudności zawsze są w naszym życiu. Po prostu tak to jest, ale my mamy stale tę możliwość, aby zwracać się do naszego Boga i upraszać sobie pomoc. Nie wszystkie trudności zostają od razu usunięte, ale daje to spokój i pokój w duszy, ponieważ się wie, że miły Bóg widzi wszystko.

Czytałem coś interesującego w Piśmie Świętym na temat Dawida. Dawid walczył z licznymi trudnościami. Był prześladowany przez króla Saula, napadany przez wrogów, a czasami był także u kresu swoich sił. Mowa jest nawet o tym, że pewnego razu lud chciał go kamienować. Był zatem w największym niebezpieczeństwie. Dalej w Piśmie Świętym jest jednak pięknie napisane, że Dawid umacniał się w Panu, swoim Bogu. I wtedy szło dalej.

To chcemy uczynić także dziś. Wszyscy chcemy się wzmocnić w Panu, naszym Bogu, otworzyć dla Niego nasze serce i uwolnić się od wszystkiego innego. Chcemy na nowo przeżywać moc Bożą – moc Bożą w Jego Słowie, moc Bożą w Jego łasce i moc Bożą we wspólnocie. Dlatego też w pełni wykorzystajmy dzisiaj ten dzień, aby każdy z odwagą mógł iść dalej.

Przeczytałem słowo biblijne, gdzie Apostoł Paweł w istocie mówi coś całkiem prostego: „Zmierzam do celu...” i opisuje ten cel: To jest nagroda w górze, powołanie w Chrystusie Jezusie. Następnie mówi o zwycięstwie, innymi słowy o porównaniu swego życia do zawodów. Na końcu zawodów jest cel, meta; to powołanie Boże, Jego wezwanie do siebie. On chciałby przygotować swoją oblubienicę i wziąć do siebie oblubienicę Pana. Apostoł Paweł mówi: Ja podejmuję wszystko, wszelkie wysiłki, aby ten cel osiągnąć. Można powiedzieć, że to był cel jego życia. To prowadzi do pytania: Co jest celem twojego życia?

Miła młodzieży, zwracam się szczególnie do was: Co jest celem waszego życia? Można powiedzieć, że w życiu ludzkim są różne cele. Na początku wcale nie jest się tego świadomym. Niejeden być może ma za cel korzystanie ze swego życia. To nie jest szczególnie wartościowy cel. Istnieją też inne cele, które są bardziej wartościowe. Niejeden chce pozyskać dobry zawód, być może chce zostać lekarzem. To jest już szlachetny cel. Inny mówi, ja chciałbym mieć dobrą rodzinę. Wszystko to są piękne cele. Jak to jest jednak z naszym duchowym celem? Zastanówmy się nad tym. Pięknie jest, kiedy wraz z Apostołem Pawłem możemy powiedzieć: „Ja zmierzam do celu, a mianowicie do tego, co jest mi dane z niebiańskiego powołania w Chrystusie Jezusie. Chciałbym być godnym w dniu Pana”. Pięknie, kiedy wytycza się sobie taki cel.

Czy to jest jednak cel twego życia? Czy też tak tylko sobie idziesz wraz z innymi? Kiedy się tylko idzie wraz z wszystkimi, wtedy nie można zdobyć zwycięstwa i nagrody na mecie. Wyobraźcie sobie, że jest wyścig na tysiąc metrów, być może uczestniczą w nim najszybsi biegacze danego kraju, a ktoś staje obok i mówi: „Ja też sobie pobiegnę”. Być może ma jeszcze ręce w kieszeniach i mówi: „No, zobaczymy, co z tego będzie”. To nie jest dążenie do celu. Tam wiele spraw pozostawia się przypadkowi. Chcąc być naprawdę zwycięzcą, trzeba mieć inne nastawienie. Wówczas czyni się wszystko, żeby osiągnąć cel. Uczynicie, proszę, dzień Pański waszym celem życiowym. Nie jednak jako kibice, nie jako ci, którzy stoją z rękami w kieszeniach, ale jako ci, którzy dążą do tego całym sercem, a to oznacza, że wszystko musi być podporządkowane temu celowi. Wtenczas spocznie na tym błogosławieństwo Boże, wtenczas miły Bóg doda wam jeszcze więcej; więcej aniżeli w ogóle można oczekiwać. Po pierwsze dążcie do Królestwa Bożego, wtedy nawet te inne rzeczy będą wam dodane. Zapytajcie kiedyś braci i siostry, którzy może są

już w starszym wieku – oni mogą to potwierdzić ze swego doświadczenia życiowego, że jest tak, iż miły Bóg zawsze daje jeszcze co nieco więcej, ale pod warunkiem, że Boga stawia się na pierwszym miejscu.

Oczywiście wspaniale się słucha, kiedy ktoś mówi: „Moim celem jest być obecnym w dniu Pana”. Taki cel musi być jednak skonkretyzowany. Trzeba przejść odpowiednie etapy, aby osiągnąć cel końcowy. Kiedy ktoś chce zostać lekarzem, dla przykładu chirurgiem, nie może pójść po prostu do szpitala i powiedzieć: „Ja jestem tym, który kiedyś tu będzie przeprowadzał operacje”. Osiągnięcie tego celu wymaga licznych etapów. Najpierw trzeba mieć ukończoną z dobrymi wynikami szkołę, następnie trzeba ukończyć studia, z którymi związane są liczne egzaminy, a także trzeba zaliczyć etap praktycznego przygotowania. Liczne, liczne kroki są niezbędne aż w końcu osiąga się ten wielki cel. Podobnie jest to w firmie, w jakiejś dużej spółce, gdzie stawia się strategiczny cel zwiększenia zysku o dziesięć procent. Wtenczas nie można się ograniczyć tylko do podziwiania: „Tak, mamy piękny cel”, lecz każdy wydział winien się pytać, w jaki sposób może się przyczynić, co może zrobić, aby ten wielki cel osiągnąć. Tak, mili bracia i siostry, tak też chcemy postąpić. Wspaniałym wyzwaniem jest: Tak, ja chcę być obecny w dniu Pana! To jest wielki cel. Spójrzmy jednak na te poszczególne cele etapowe.

Takim pięknym etapowym celem na przykład jest postanowienie: Od dziś chcę gorliwie się modlić. Być może, że dotychczas modlitwa nie była tak na poważnie traktowana. Niech to będzie wasz pierwszy etapowy cel. Każdego dnia, rano i wieczorem chcemy się poważnie modlić. Oczywiście nie tylko rano i wieczorem, ale także w trakcie dnia można się modlić, aby było pielęgnowane serdeczne życie modlitewne. To jest pierwszy cel etapowy do tego wielkiego celu.

Drugim celem etapowym jest: Od dziś chcę częściej niż dotychczas czytać Pismo Święte. Postanówcie sobie każdego tygodnia pół godziny czytać Pismo Święte. To przynosi wiele zysku, wiele błogosławieństwa. Taki cel jednak trzeba sobie postawić.

Trzecim celem etapowym jest: Od dziś chcę sumiennie i poważnie składać ofiary. Być może dotychczas tak dokładnie nie traktowało się tej sprawy. Wiem, jak to było, kiedy ja byłem młody. Zawsze brakowało pieniędzy i wtedy czasami z ofiarą nie zawsze tak dokładnie było. To jest niedobre. Dobrze jednak jest, kiedy ten cel stawia się sobie przed oczami i się postanawia: Od dziś chcę sumiennie i rzetelnie składać ofiary.

Kolejnym celem etapowym jest oddawanie swoich darów do służby Bożej. Każdy z was ma dary i zdolności. Każdy z was może współdziałać w dziele Bożym. Jak to pięknie jest, kiedy się tak czyni i angażuje się swoje dary w dziele

Bożym. Nie stać na skraju. To ani nie uszczęśliwia, ani nie przynosi błogosławieństwa. Kiedy jednak się angażuje dla sprawy dzieła Bożego, kiedy jest się aktywnym, to daje błogosławieństwo i zysk.

Dalszy cel etapowy. Być może ten lub tamten nieodpowiednio pielęgnuje wspólnotę i tylko od czasu do czasu jest obecny i bierze udział w życiu Kościoła. Jaki to piękny cel, kiedy się postanawia: Od dziś zawsze chcę być obecny, kiedy Pan woła. Chcę uczestniczyć we wspólnocie. To jest piękny cel.

Ostatecznie pięknym celem jest, kiedy się podejmuje składanie świadectwa wiary. Dla młodych ludzi nie zawsze jest to proste. Przypominam sobie czas, kiedy ja zaliczałem się do młodzieży. Wtenczas często w poniedziałek mnie pytano: „Co robiłeś w niedzielę?”. Przyznaję, że nie zawsze radośnie składałem świadectwo wiary. Staralem się jakoś z tego wybrnąć. Mówiłem więc to i tamto. Niejedno się nadmieniało: No cóż, coś już się robiło. Można powiedzieć wprost, takie postępowanie oznaczało, że nieco się wstydziło swojej wiary. Pamiętam też taki dzień, kiedy zezłościłem się sam na siebie i powiedziałem: To muszę zmienić. Kiedy jeszcze raz zostanę zapytany, wtedy powiem wprost, gdzie byłem, złożę świadectwo mojej wiary. Oczywiście okazało się to prostsze niż się tego spodziewałem. Trzeba jednak znaleźć początek, trzeba się przewyciężyć. Proszę, uczynicie tak samo. Znajdźcie ten początek, a zauważycie, że zapewni to wiele radości i miły Bóg się do tego przyzna.

To było kilka konkretnych celów etapowych, a wszystkie razem prowadzą do tego wielkiego celu. *„Zmierzam do celu, do nagrody w górze”*. Pozwólcie, że zreasumuję, jakie to są etapy do osiągnięcia tego wielkiego celu.

- Po pierwsze prowadzić poważne i serdeczne życie modlitewne.
- Ponadto wziąć do ręki Pismo Świąte i czytać.
- Poważnie i rzetelnie składać Panu ofiary i nie być pod tym względem niedbałym.
- Nasze dary i zdolności oddać do służby Pana i być aktywnym.
- Pielęgnować wspólnotę i ostatecznie składać świadectwo wiary.

Pięknie byłoby i w tym kraju, gdyby każdy wiedział co to jest Kościół Nowoapostolski. Ja wiem, że to nie jest proste, są małe zbory, ale przecież tak nie musi pozostać. Chciejmy współpracować i zaangażować wszystko, aby także i tu Pan dokończył swoje dzieło. A wszystko pod tym wielkim hasłem: *„Zmierzam do celu, do nagrody w górze”*. Trzeba sobie jednak postanowić konkretne sprawy, wytyczyć poszczególne cele etapowe. Wówczas krok za krokiem będziemy posuwać się naprzód. Wtedy też będzie mógł przyjść Pan, a my zostaniemy przez Niego przyjęci. Niechby wnet Pan darował nam tę nagrodę, abyśmy na wieki mogli być u Pana. Amen.

Mili bracia i siostry, jak już powiedziałem są wśród nas bracia i siostry z Białorusi, i naturalnie mamy tu dziś problem językowy. W sercach się miłujemy i władamy językiem miłości, ale to nie pomoże, jeśli chcemy rozumieć, co zostało powiedziane. Duszpastersko zaopatrzeni zostali bracia i siostry, którzy władają językiem polskim, ale mają się też tu dobrze czuć ci, którzy mówią tylko po rosyjsku. Dlatego też proszę, aby starszy okręgowy dokonał podsumowania tego, co było powiedziane, około 5-10 minut w języku rosyjskim, a chór może nam zaśpiewać.

Pieśń chóru nr 26: „Kto tu słucha Bożych słów”.

Starszy okręgowy Władimir Enko - streścił służbę Głównego Apostoła służąc w języku rosyjskim.

Główny Apostoł:

Serdecznie dziękuję za tę służbę. Wśród nas mamy szczególnego gościa. Jest to apostoł okręgowy pomocniczy Dzur z Kanady. Być może pytacie się, dlaczego akurat tego apostoła zaprosiłem na tę uroczystość. Słyszałem, że jego przodkowie pochodzą z Polski. Właściwie niedaleko stąd jest miejscowość, w której jest dom jego rodziców. Myślę, że jego nazwisko nie do końca jest dla was obce, ono brzmi trochę po polsku, ale on niestety polskim językiem nie włada. Mówi po angielsku, ale myślę, że wielu z was także mówi po angielsku. Pomimo to, co powie, będzie przetłumaczone, aby każdy mógł to naprawdę zrozumieć.

Wspólnie zaśpiewamy pieśń nr 305: „Ach, potrzebuję Cię, łaskawy Panie mój”.

Apostoł okręgowy pomocniczy Frank Dzur:

Miła młodzieży, mili bracia i siostry, mili przyjaciele i goście. Raduję się z tego, że mogę być tu z wami i z Głównym Apostołem. Główny Apostoł już powiedział, że mój ojciec urodził się niedaleko stąd; około 100 kilometrów. Jego język polski nie był zbyt dobry, dlatego i ja nie nauczyłem się polskiego. Mój dziadek służył kiedyś w wojsku w tym mieście. Kiedy byłem młody, to nawet sobie nie mogłem tego wyobrazić, że kiedyś tutaj będę. Gdy nasz Główny Apostoł dzisiaj powiedział, że przeżywamy piękne sprawy, to muszę powiedzieć, że nawet mi się nie śniło, że któregoś dnia tu będę.

Na drodze do naszego celu także przeżywamy wiele. Nasz Główny Apostoł mówił o celach etapowych. Osiąganie takich celów etapowych prowadzi do

osiągnięcia wielkiego celu. Kiedy mówimy o celu, to mówimy o tym, co jest przed nami. Cel musi być w centrum naszego życia, ale zawsze przed nami.

Przypominam sobie, jak uczyłem się jeździć samochodem. Wtenczas instruktor ciągle mnie napominał: „Patrz do przodu, patrz tam, dokąd chcesz jechać”. Kiedy jedziemy samochodem i patrzymy na lewo, czy na prawo, wtedy automatycznie w tym samym kierunku jedzie nasz samochód. Cel zawsze musi być przed nami, a nasz wzrok musi być skierowany na ten cel. To, co jest piękne, to jest to, że młodzi ludzie zawsze patrzą w przyszłość. Młodzi ludzie nie mówią wiele o historii, ale raczej rozmawiają o przyszłości. Oni koncentrują się na przyszłości. To samo czynią dzieci Ojca Niebieskiego. My koncentrujemy się na celu naszej wiary.

Przed pewnym czasem czytałem na temat badań uniwersyteckich. Do absolwentów została skierowana ankieta. Pierwsze pytanie brzmiało: Ilu z was zapisało sobie cele? Trzy procent ankietowanych zapisało sobie cele. Dwadzieścia lat później spotkała się ta sama grupa absolwentów. Okazało się, że te trzy procent, które spisało sobie swoje cele, osiągnęło więcej, niż te pozostałe dziewięćdziesiąt siedem procent. Oni mieli swoje cele zawsze przed oczami.

To samo polecił nam dziś rano Główny Apostoł. Naszym celem jest serdecznie się modlić. Naszym celem jest częściej czytać Biblię. Naszym celem jest składać więcej ofiar. Naszym celem jest większe zaangażowanie naszych darów i zdolności, składać więcej świadectwa wiary. Kiedy zawsze to będziemy mieli przed naszymi oczyma, wtedy też będziemy zmierzać do celu. Krok po kroku. Możemy też prosić naszego Ojca Niebieskiego o pomoc. Możemy Go prosić: „Pozwól mi znaleźć jedną duszę. Pozwól, abym bardziej mógł zaangażować moje dary i zdolności, pomóż mi rozumieć to, co czytam”. Krok po kroku zmierzamy do naszego celu. Zmierzać, czy też dążyć do czegoś, oznacza zaangażować całą siłę. Czasami natrafiamy na opór. Mogą to być sytuacje życiowe. Czasami może to być nasz własny sposób myślenia. Zmierzenie i dążenie oznacza, że angażujemy całe siły. Dlaczego to czynimy? Ponieważ ten cel ma dla nas niezmiernie wielką wartość. A dla sprawy, która jest dla nas wartościowa, jesteśmy w stanie wiele poświęcić. Cudowną sprawą jest to, że nie jesteśmy sami, lecz wspólnie zmierzamy do celu. Tak, wspólnie zmierzamy do celu, do nagrody w górze. Amen.

Główny Apostoł:

Tak to jest: Wspólnie zmierzamy do celu, a to jest piękne, to zapewnia radość w duszy i nas wzmacnia. Akurat wróciłem z wielkiej podróży. Byłem w Australii. Służyłem dzieciom Bożym w Sydney. Byłem na wyspie Fidzi. Byliście już tam kiedyś? Wiecie gdzie to jest? Daleko. Trzeba się przewiercić przez kulę

ziemską i wtedy się tam dotrze. W końcu byłem w Indonezji, a wszędzie tam byli cudowni młodzi ludzie, wspaniała młodzież. To napawało mnie entuzjazmem. Dlatego też jeszcze raz podkreślę to, co powiedział apostoł okręgowy pomocniczy Dzur: My wspólnie zmierzamy do celu! To sprawia radość. Wtedy wszystko staje się łatwiejsze.

Mili bracia i siostry, teraz chcemy się przygotować do uroczystości świętej wieczerzy. Przyjęliśmy Słowo Boże, ale proszę bądźmy także wykonawcami tego Słowa. Naprawdę postawmy sobie te cele, te małe cele, a następnie dołożmy wszelkich starań, aby te poszczególne cele etapowe zrealizować. Wiele małych celów prowadzi do tego wielkiego celu.

A teraz co do świętej wieczerzy. Wcześniej zwróciłem uwagę na słowo biblijne, które mnie poruszyło. Pochodzi ono z Księgi Amosa 4, 12, gdzie jest mowa: *„Przeto przygotuj się na spotkanie twój Boga, Izraelu!”*. To powiedział kiedyś prorok, a ja chciałbym to teraz powiedzieć do nas w wejrzeniu na świętą wieczerzę. Przygotuj swoje serce bracie i siostrzo na spotkanie z Bogiem w świętej wieczerzy. Zawsze stoimy przed Bogiem. On nas widzi, nas zna, ale te chwile, w których obchodzimy uroczystość świętej wieczerzy, można powiedzieć, że to są szczególne chwile i spotkania z Panem. Zawsze, kiedy się spotyka Pana, trzeba się przygotować, trzeba się na to nastawić, to musi wypełniać całe serce. Niech tak będzie i teraz. Chciejmy się nastawić i przygotować na spotkanie z Panem w świętej wieczerzy. W jaki sposób się do tego przygotowujemy? Całkowicie uniżamy się przed Panem z pokornym sercem i ze świadomością, że nie wszystko zrobiliśmy dobrze. A także z postanowieniem, że w przyszłości będziemy czynić inaczej – czynić lepiej. To jest właściwe przygotowanie – właściwe przygotowanie na spotkanie z Bogiem w świętej wieczerzy. Niechby to było szczególne spotkanie dla każdego osobiście. Niechby każdy odczuwał, że miły Bóg jest całkiem, całkiem blisko. On chce ciebie i mnie doprowadzić do doskonałości. Złożmy miłemu Bogu nasze wszystkie trudności i problemy. Apostoł okręgowy pomocniczy Dzur powiedział, że możemy prosić Pana o pomoc. On nas wspiera. Nie jesteśmy sami. Niech to będzie szczególnie odczuwalne w świętej wieczerzy. Wzywam do tego, abyśmy dziś tu szczególnie intensywnie obchodzili świętą wieczerzę. Ofiarujmy zatem Panu nasze całe serce. Amen.

Modlitwa „Ojcze nasz” i zwiastowanie odpuszczenia grzechów.

Modlitwa:

Miły, dobry Ojcze Niebieski, z całego serca jesteśmy wdzięczni za łaskę. Wszystko, co niedobre zabrałeś. Jesteśmy wolni od wszelkich obciążeń.

Cudowne było to spotkanie z Tobą. Tak też prosimy, wspieraj nas dalej, abyśmy mogli osiągnąć cel naszej wiary. Ojcze, my zmierzymy do celu wiary, a podejmując cele etapowe chcemy przybliżyć się do wielkiego celu. Dopomagaj nam pod tym względem. Kiedy ten lub tamten pośród nas postanowi sobie coś szczególnego, wtedy daruj udanie do realizacji tego celu etapowego. Ojcze błogosław młodych braci i siostry, niech także pod naturalnym względem doświadczają Twego błogosławieństwa, aby mieli sukcesy w szkole i w pracy. Niejeden szuka przyjaciela lub przyjaciółki, dopomagaj także i pod tym względem młodym braciom i siostram. Niechby wszyscy mogli poznać, jakie piękne są Twoje zamiary. Sławimy i wielbimy Twego miłego Syna, który złożył wielką ofiarę, a z której możemy korzystać także dziś. Ojcze, daj, aby moc ze świętej wieczerzy do nas zawsze docierała. (Następnie miało miejsce wyświęcenie wieczerzy świętej.)

Uroczystość świętej wieczerzy.

Pieśń wspólna nr 542: „Miła, wspaniała godzina”.

Pieśń wspólna nr 228: „Uwielbiam miłość niepojętą”.

Pieśń chóru nr 201: „Miłości morzem jest dla nas”.

Apostoł okręgowy Wilfried Klingler:

Miła młodzieży, mili bracia i siostry. Przeżyliśmy nabożeństwo, które wzruszyło nasze dusze. Poprzez obsługę Głównego Apostoła i apostoła okręgowego pomocniczego doznaliśmy wzmocnienia i otrzymaliśmy nowe wskazówki. Kulminacyjnym punktem nabożeństwa była uroczystość świętej wieczerzy. Myślałem przy tym o słowach z Dziejów Apostolskich, gdy Apostoł Paweł radził zborowi, że kto chce znaleźć Boga, ten musi Go najpierw wyczuć. (por. Dz. Ap. 17, 27) Dzisiaj rano Go odczuliśmy. Coś nieco widzieliśmy naszymi oczyma, ale o wiele więcej odczuwaliśmy naszym sercem. Teraz ponownie nadchodzi taka chwila, w której możemy coś odczuć. W trakcie nabożeństwa słyszeliśmy, że gdy się jest w drodze samochodem, wtedy patrzy się do przodu. Jednak im więcej ma się doświadczenia, tym częściej patrzy się w lusterko wsteczne. To też chcemy uczynić w tej chwili: Pamiętać o naszych bliskich, którzy byli przed nami. Mili młodzi bracia i siostry, życzę Wam, abyście odczuwali, że oni są blisko.

Wy nie widzicie dzisiaj tego, co my widzimy tutaj na tym miejscu. Myślę, że bracia i siostry, którzy przygotowali wystrój ołtarza, chcieli w ten sposób szczególnie przywitać Głównego Apostoła i apostołów. Tego nie mogliście dojrzeć, ale chcę wam to pokazać. Tu jest czerwone serce. Niech to będzie też wyraz dla wielu, którzy są serdecznie witani. Zapraszamy tych, którzy zmarli,

k którzy odeszli przed nami, aby mogli mieć udział w błogosławieństwach domu Bożego. Chór w tym celu zaśpiewa nam pieśń, a wraz z chórem wszyscy powstanjemy.

Pieśń chóru nr 45: „Moją duszę ucisza mi Bóg”.

Główny Apostoł:

Odczuwam, że tamten świat jest blisko. Wiele myśli przechodzi przez serce. Wiem, że także w gronie młodzieży zawsze jest bardzo wielka gotowość do pamiętania o duszach z wieczności. Z jednej strony są to przodkowie, rodzice, dziadkowie, o których teraz można pomyśleć. Znamy też tych, którzy odeszli do wieczności z poszczególnych zborów. Być może myśli się teraz o kolegach z pracy lub przyjaciółach. Jak pięknie jest, że miłość Boża ich wszystkich dostrzega. Dziś szczególnie chciałbym też pamiętać o tych, którzy w swoim młodym wieku, jako młodzież, odeszli na tamten świat. Może w wyniku nieszczęścia, może w wyniku straszliwej choroby. Jednakże jakie piękne jest to i dla młodzieży na tamtym świecie, kiedy może odczuwać i doświadczać, że i młodzież na tej ziemi za nią się modli. Wierzę, że to wywołuje szczególny skutek. Nie chcemy jednak wytyczać granic, chcemy zaprosić także wszystkich tych, którzy są z dala, którzy znaleźli łaskę w oczach Pana. Nasz wzrok teraz sięga daleko w przeszłość. Ten kraj, Polska, także ma bardzo poruszającą historię. Co już nie wszystko wydarzyło się w ciągu minionych wieków. Ile krwi zostało przelane. O wszystkich tych duszach chcemy pamiętać. Czuję się pocieszony, że tam na górze narodowość się nie liczy. Czy chodzi tu o Polaków, Niemców, czy Rosjan, tam u miłego Boga nie odgrywa to żadnej roli. Ważne jest to, że Bóg widzi serca i dusze. Ofiara Jezusa jest dla każdego. Kiedyś w wieczności zobaczymy, jaką wielkość miała ta święta wieczerza dla umarłych. Myślę, że wówczas poznamy, że jest to największy skarb, jaki w ogóle można sobie wyobrazić.

Tak też wzywam i zwracam się do wszystkich z tamtego świata: Chodźcie wszyscy, którzy w wierze odeszliście przed nami, szczególnie wy wszyscy, którzy pochodzicie ze zborów z Polski. Wszystkich, którzy już są w wieczności, w tamtym duchowym świecie, serdecznie witamy. Zapraszamy także wszystkich, którzy są z dala, którzy za życia nigdy nie dowiedzieli się niczego o naszej pięknej wierze, nawet tych, którzy jako rozczarowani odeszli na tamten świat oraz tych, którzy w młodym wieku musieli odejść z tej doczesności. Wy macie dzisiaj szczególną radość, mając świadomość, że wielu młodych braci i sióstr dziś tu za was się modli. Przystąpcie wszyscy, którzy jesteście zaproszeni i

przyjmujcie to, co wkładam do rąk braci: Ciało i krew Chrystusa dane za was wszystkich ku radości i do życia wiecznego. Amen.

Teraz ku naszej radości usłyszymy utwór muzyczny, aby podkreślony został wzniosły wymiar tej chwili.

Zagrała grupa instrumentalna.

Główny Apostoł:

Dziękuję wam, mili bracia i siostry. To nabożeństwo zakończymy modlitwą, a mam przy tym szczególną prośbę. Dzisiaj Główny Apostoł w stanie spoczynku Richard Fehr obchodzi 68 rocznicę urodzin. Myślę, że piękną rzeczą będzie, kiedy szczególnie i o nim będziemy pamiętali w naszej modlitwie, ponieważ aktualnie ma też problemy zdrowotne. Nie idzie mu całkiem dobrze. Od dwóch lat jestem Głównym Apostołem, ale wiecie, że Główny Apostoł Fehr pełnił ten urząd przez długie lata. Ogółem siedemnaście lat. Nawet nie mogę sobie wyobrazić, jak on mógł temu podołać, siedemnaście lat być Głównym Apostołem. To nie jest proste. Przy tym traci się wiele sił. Jest to fakt, a nie narzekanie. Przeżywa się też wiele pięknego. Zatem myślę, że piękną rzeczą będzie, kiedy szczególnie o nim będziemy pamiętali w modlitwie i poprosimy miłego Boga, aby obficie jemu wynagrodził to, co wszystko dla nas uczynił.

Modlitwa końcowa:

Miły, dobry Ojczy Niebieski, z całego serca dziękujemy za wszystko, co Ty przygotowałeś. Dziękujemy za Twoje Słowo i Twoją łaskę. Wiemy, że nasz Główny Apostoł Fehr ma dzisiaj urodziny i dlatego dziś za niego szczególnie się modlimy. Przez wiele lat służył nam z błogosławieństwem i prosimy Ciebie bądź z nim dalej, sprawiaj mu radość i go błogosław, a kiedy jest to możliwe daj też niezbędne zdrowie. Ojczy, na nowo prosimy Ciebie za Twoje dzieci i w tym kraju. Daruj łaskę, aby bracia z radością pełnili służbę, aby młodzież była szczególnie błogosławiona. Niech każdy osobiście odczuwa, jakie to jest błogosławieństwo zaliczać się do Twojej własności. Daj wzrost również i w tym kraju i doprowadź Twoje dzieło do udoskonalenia i dokończenia. Poślij wnet swego miłego Syna i przyjmij nas wszystkich w łasce. Ojczy, po południu chcemy być jeszcze w gronie młodzieży i prosimy Ciebie daj nam piękne chwile i błogą wspólnotę. Zachowaj także wszystkich pod Twoją ochroną anielską, aby każdy powrócił szczęśliwie i dobrze do domu, a ci, którzy przebywają tu na urlopie niech zaznają chwile wypoczynku. Pozwól, abyśmy wszyscy pozostali powiązani w duchu Twego miłego Syna Jezusa Chrystusa. Ojczy, pozwól, aby

wszyscy powrócili zdrowi do domu. Wszystko to przedkładamy Tobie. Wysłuchaj nas i daj więcej, niż możemy uprosić, według woli Jezusa. Amen.

Błogosławieństwo końcowe:

„Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen”.

Proszę, usiądźcie jeszcze na chwilę. Mili bracia i siostry, było pięknie u was. Czulem się dobrze, ale też zauważyłem, że przybyliście tutaj z przygotowanymi sercami. Wiem, że niektórzy pokonali daleką drogę. Raduję się z tego, że z młodzieżą mogą być jeszcze razem po południu. Niechby ten dzień niósł z sobą wielkie błogosławieństwo, a także i na przyszłość. Zróbmy tak, jak kierowca, kierujemy wzrok zawsze do przodu.

Wiem, że pośród nas jest grupa seniorów, którzy są na podróży turystycznej. Radowali się, że mogli być na tym nabożeństwie. Ja też się z tego radowałem. Im także życzymy wszystkiego dobrego i dobrego powrotu do domu. Myślę, że wszyscy, którzy przybyli tu z daleka, mogą zabrać serdeczne pozdrowienia ze spotkania młodzieży do swoich zborów, okręgów. Czy jest to w waszym duchu? (Tak) A zatem mili, serdeczne pozdrowienia. Apostoła okręgowy pomocniczy Dzur niech także zabierze z sobą pozdrowienia do swego obszaru działania, który jest bardzo wielki. To nie tylko są zbory w Kanadzie. Działa też w Afryce, w Kongo. Tam też jest wiele dzieci Bożych, które się ucieszą, kiedy otrzymają pozdrowienia z Polski. (Tak)

Mili bracia i siostry, mam jeszcze jedną myśl na koniec. Chętnie chciałbym się z wami pożegnać. Nasze zgromadzenie oczywiście jest relatywnie duże, więc zrobimy w ten sposób: Młodzi bracia i siostry, którzy będą na statku, z nimi zobaczą się przecież później, więc nie muszą się teraz ze mną pożegnać. Wszystkich jednak, którzy teraz udadzą się do domu lub mają swój program dnia, a którzy nie zaliczają się do grona młodzieży, serdecznie chciałbym zaprosić, abyśmy mogli się osobiście pożegnać. Proszę jednak niech to nie będzie zbyt długo, ponieważ odpłynie nasz statek. Dziękujemy też wszystkim tłumaczom za ich pracę. A teraz proszę chór, aby zaśpiewał na koniec. Do widzenia, wszystkiego dobrego.

Na zakończenie pieśń chóru nr 100: „Zachowaj na swych drogach”.

CHLEB ŻYWOTA biuletyn Kościoła Nowoapostolskiego

Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce

PL 81-520 Gdynia; ul. Akacjowa 50/50A-B;

tel./fax 058 664 9288; <http://www.nak.org.pl>; e-mail: acnak@nak.org.pl

Nakład 500 egz. Wszelkie prawa zastrzeżone. Zamówienia przyjmuje Wydawca.